

Być księdzem

Znany nam dobrze ks. Jan Twardowski pisał: ?Być księdzem nie jest łatwo. Jak ksiądz chodzi w starej zniszczonej sutannie, powiedzą: ?Jaki nieporządny!?. Jeżeli w nowej, będą się dziwili: ?Skąd on to ma??. Jak jest przystojny, to powiedzą: ?Boże kochany! Marnuje się chłopiec!?. Jak jest brzydki: ?To tylko takie łamagi do seminarium przyjmują!?. Jak jest kaznodzieją, który mówi długo, to powiedzą: ?Leje wodę?. Jak mówi krótko, powiedzą: ?Nie chce mu się przygotować?. Jak jest młody, powiedzą: ?Życia jeszcze nie zna?. Jak stary, powiedzą: ?Boże kochany, już taki stary dziad, że grzechy same od niego odeszły, co on może zrozumieć??. Nie jest łatwo być księdzem? – podsumowuje ks. Jan Twardowski.

Przyznajmy, do tej wyliczanki każdy mógłby dopisać jeszcze wiele od siebie. Tak rzeczywiście jest. Ksiądz jest kochany i jednocześnie znienawidzony, jest słuchany i kontestowany. Jedni mu noszą świeże poziomki, inni donoszą na niego do kurii. Ci sami przyjmują z jego ręki Komunię świętą, i ci sami za chwilę odwrócą się od niego. Kapłan ma tylu przyjaciół co wrogów. Kiedyś biskup zapytał proboszcza podczas wizytacji: A ma ksiądz jakich wrogów w parafii? Gdy ten odpowiedział, że nie ma żadnego, biskup się zdziwił i dodał: to ksiądz tu nic nie robi, muszę księdza zmienić!

Pan Jezus, ten jedyny i najwyższy Kapłan spełnia idealnie wszystkie te warunki. Miał wypróbowanych przyjaciół w Betanii, i miał śmiertelnych wrogów, którzy Go odrzucili i przybili do krzyża. Miał umiłowanych apostołów, którzy oddali za Niego życie, i byli tacy, którzy się Go wyparli. Kapłan – samo życie! Samo życie!

To prawda, wskazuje się dzisiaj księży, którzy byli jakoby lepsi od Pana Jezusa: mają samych przyjaciół. Ale to tylko jeszcze jedna socjologiczna bujda i efekt miernej ludzkiej przewrotności. Głupi, kto w to wierzy. Kapłanowi najłatwiej,

gdy zamiast nasłuchiwać cmentarnych plotek, wsłuchuje się w głos Mistrza, który już dawno uczył: *Jeżeli was świat nienawidzi, wieście, że Mnie pierwszej znienawidził. Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: „Sługa nie jest większy od swego pana”. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać.*

I co tu jeszcze dodać? Nawet nie wypada poprawiać Mistrza i mówić, że nie jest aż tak źle. Nie wypada! Jest po prostu dokładnie tak samo, jak wtedy, gdy On tu na ziemi realizował swoje kapłaństwo. I dzięki Bogu, że tak ciągle jest! Być kapłanem Chrystusa, to zawsze znaczy to samo, in aeternum.